Rok IX. Nr. 115 | Sosnowiec, sobota 28 kwietnia 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8; tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Trzy okręty sowieckie w niebezpieczeństwie

Znów „S. O. S." z Arktyki

MOSKWA, 27. 4. Z Chabarowska otrzymano tu niepokojącą depeszę o tem, że okręt arktyczny „Stalingrad", o ciężkiej sytuacji którego donosiliśmy, ponownie znajduje się w niebezpieczeństwie.

Wraz ze „Stalingradem" znalazły się w niebezpieczeństwie wysłane do Wankarem z Władywostoku dwa inne okręty „Sowiet" i „Smoleńsk".

Obecnie wszystkie trzy okręty na skutek nagłej zmiany temperatury zostały otoczone krami lodowemi i nie mogą ruszyć się z miejsca.

Próby wysadzania zwałów lodowych dynamitem spełzły na niczem. Wszystkie okręty otoczone górami na wzór zaginionego „Czeluskina", płyną w kierunku północnym, gnane przez wiatry południowo - wschodnie.

Na pomoc tym okrętom śpieszy z pomocą łamacz lodów „Krasin", którego dowódca otrzymał w drodze radjotelegraficznej rozkaz śpieszyć na odsiecz eskadrze arktycznej która miała zadanie wywieźć z Wellen rozbitków „Czeluskina".

Dowódca „Krasina" nadesłał do Moskwy depeszę, że znajdzie się na miejscu, rozgrywającej się nowej tragedji polarnej najpóźniej 10 maja.

Opinja publiczna Sowietów ponownie poważnie została zaniepokojona wiadomościami z Arktyki. Czynniki rządowe wydały uspokajający komunikat o tem, że ratunek nadejdzie w porę i niebezpieczeństwo zostanie zażegnane.

Radjostacja w Chabarowsku podaje, że z Władywostoku wysłano na Pacyfik dwa okręty towarowe „Siewzaples" i „Swirstroj", które mają za zadanie spotkać się z lodołamaczem „Krasin" w jednym z portów na Kamczatce.

Okręty te wiozą „Krasinowi" zapasy żywności i węgla niezbędne dla kontynuowania akcji ratunkowej „Smoleńska", „Stalingrada" i „Sowieta" oraz dotarcia do przylądka Wellen na półwyspie Szkockim.

ś. † p.

MICHAŁ KOWALCZYK

OBYWATEL M. SOSNOWCA, EMERYT P. K. P.

zmarł dnia 27 kwietnia 1934 roku, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dziewiczej 3 w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 29. IV 1934 r., w niedzielę o godz. 4 po pol.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 30 kwietnia rb. o godz. 9 rano.

Prace gospodarcze rządu

WARSZAWA, 27. 4. Dziś pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na porządku dziennym tego posiedzenia był szereg aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarczej.

Pościg za b. prezydentem

NOWY JORK, 27. 4. Na terenie tych samych pięciu stanów, gdzie policja tropi Dillingera, władze poszukują gorączkowo oskarżonego o pospolite morderstwo byłego prezydenta Kuby, Machado.

W ciągu dnia wczorajszego pochado przepadł bez wieści. Przy szukiwania nie dały wyniku. Machado przepadł bez wieści. Przypuszczają, że zbiegł on do Kanady.

Rząd kubański zapowiedział, że będzie domagał się wydania b. prezydenta z każdego kraju, gdziekol wiekby się schronił.

Z pobytu niemieckiej delegacji rolniczej w Warszawie

WARSZAWA, 27.4. (wł.) Dziś w lokalu związku izb i organizacyj rolniczych miała miejsce dalsza wymiana poglądów pomiędzy delegacją rolnictwa niemieckiego a przedstawicielami polskich sfer rolnicz. na temat zagadnień interesujących produkcję rolniczą obu krajów. Referat wygłosił prezes Pluciński.

Popołudniu minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikow - Klukowski podejmował delegację niemiecką oraz przedstawicieli polskiego świata urzędowego i rolniczego śniadaniem w hotelu Europejskim. Wieczorem prezes związku izb i organizacyj rolniczych p. Fudakowski wydał obiad w sali malinowej hotelu Bristol. O godz. 22.50 delegacja niemiecka wyjechała do Białowieży, skąd wraca w niedzielę i bezpośrednio odjeżdża do Berlina.

Zastrzelić Dillingera na miejscu

Rozkaz do policji amerykańskiej

NOWY JORK, 27. 4. Sztab armji policyjnej, poszukującej Dillingera, wypracował szczegółowy plan walnej batalji z bandą, nie może on jednak znaleźć zastosowania bo przeciwnika nadal niema.

Dillinger prawdopodobnie schronił się do Minneapolis, gdzie banda posiada wiele kryjówek i dobrze zakonspirowanych melin.

Departament sprawiedliwości wydał podobno nakaz natychmiastowego zastrzelenia Dillingera, gdziekolwiekby się pokazał. Podobno ważną rolę w tym wypadku grały także względy oszczędnościowe, bo wiem proces przeciwko bandycie pochłonąłby niewątpliwie olbrzymie sumy, idące wsetki tysięcy dolarów.

Zarządzenie to policja zbyt skwapliwie wprowadza w czyn. Onegdaj wieczorem patrol policyjny ujrzał na szosie samochód ze znakami stanu Visconsin. Bez jakiegokolwiek ostrzeżenia policja poczęła samochód ostrzeliwać z karabinu maszynowego.

Automobilista zatrzymał maszynę; okazało się, iż jest to Bogu ducha winny kupiec, który wraz z rodziną wracał do domu z wizyty u znajomych.

W okolicach St. Paul policja ścigała i ostrzeliwała jakiś podejrzany samochód; kierowca tego samochodu nie odpowiedział na strzały policyjnych karabinów maszynowych, tylko przyśpieszył tempo. W pewnej chwili na drodze pojawił się samochód ciężarowy, który wstrzymał pościg policyjny. Tymczasem ścigany samochód zginął w ciemnościach.

Niepewna sytuacja w Hiszpanji

MADRYT, 27.4. Sytuacja polityczna w Hiszpanji nie wyjaśniła się w ciągu dnia wczorajszego. Prezydent republiki przez cały dzień wczorajszy konferował z politykami.

Największe szanse objęcia szefostwa rządu zdaje się mieć komisarz hiszpański w Marokku, Rigo Avello, jako osobistość ponadpartyjna. Mówi się też o ponownem premjerostwie Lerroux.

W kołach politycznych podkreślana jest powszechnie niemożność stworzenia stałego i silnego rządu. Lewica widzi wyjście jedynie w rozwiązaniu Kortezów i rozpisaniu nowych wyborów.

Owacja w Pradze

na cześć min. Barthou

PARYŻ, 27. 4. Agencja Havasa donosi z Pragi, że złożenie przez min. Barthou wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, dało sposobność do olbrzymiej manifestacji na cześć przyjaźni francusko - czechosłowackiej.

Niezliczone tłumy zgotowały min. Barthou owację.

Minister podejmowany był następnie w ratuszu przez burmistrza Pragi, Baxę.

5 miljonów franków

wygrali policjanci szwajcarscy

PARYŻ, 27. 4. W uzdrowisku francuskiem Thonon, położonem naprzeciw Lozanny, kilkunastu policjantów szwajcarskich zakupiło 20 losów państwowej loterji francuskiej.

Podczas onegdajszego ciągnienia główna wygrana w wysokości 5 miljonów franków padła na jeden z losów, znajdujących się w rękach lozańskich policjantów.

Wyrok w procesie komunistycznym w Kielcach

Oskarżeni skazani zostali na 10, 8 i 5 lat więzienia

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Kielcach.

Główny oskarżony Abram Taft, który usiłował zorganizować jaczejki komunistyczne w wojsku został skazany wyrokiem sądu na 10 lat więzienia, komuniści Pinkus Pasternak, Szyja Kantor, Ryfka Jurkiewiczówna i Majer Wysocki po 8 lat więzienia, oskarżeni Haja Sobel, Izrael Hauptman, Rubin Dudkiewicz, Jeder Fiszel, Izrael Bleiweis i Abram Wainryb po 5 lat więzienia.

17-letni Samuel Karp, który wraz z oskarżonymi odpowiadał przed sądem, skazany został na umieszczenie w domu poprawczym do 21 roku życia.

Dziewięciu oskarżonych z braku dowodów winy zostało uniewinnionych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

OSZALAŁY BYK NA ULICACH WARSZAWY.

WARSZAWA, 27.4. We środę w nocy na stacji kolejki grójeckiej załadowywano z wagonów transport bydła. W pewnej chwili z braku odpowiednich zagrodzeń wyrwał się na peron byk. Zwierzę rzuciło się na ul. Puławską w szalonym galopie tratując napotkanych przechodniów. Na ulicy powstała panika.

Byk tymczasem pędził przed siebie, aż znalazł się przed 16 komisarjatem policji ,skąd zaalarmowani policjanci wybiegli z karabinami w ręku. Widząc zagrodzoną drogę, byk powrócił w kierunku placu Unji Lubelskiej. Powracał wówczas z obchodu przodownik Malarowski, który kilkoma celnemi strzałami rozjuszonego byka zabił.

Do pogotowia zgłosiły się 3 osoby mocniej przez byka poturbowane, a mianowicie: Stanisława Prusiowa, Jan Kotlan i Ludwik Pomer .

W OBCYCH ZWŁOKACH ROZPOZNALI CÓRKĘ.

ŁÓDŹ, 27.4. W listopadzie ub. r. małżonkowie Majewscy zawiadomili policję o zaginięciu ich córki Reginy. Kiedy ostatnio znaleziono w lesie zgierskim zwłoki zamordowanej kobiety, o czem obszernie donosiliśmy, a którą okazała się Helena Kohacka, w okazanej fotografji zamordowanej. Majewscy rozpoznali zaginioną córkę.

Tymczasem w toku dalszych dochodzeń okazało się, że Regina Majewska odsiaduje obecnie więzienie w Sieradzu karę za kradzież i opuści więzienie dopiero w maju, o czem Majewscy wogóle nie wiedzieli. Należy zaznaczyć, że pod zarzutem zamordowania Kobackiej, został aresztowany Leon Nazdrowski, którego osadzono w więzieniu.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 27.4. Na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych doszło podczas wyładowywania bawełny ze statku niemieckiego „Tedeusz“ do tragicznego w swych skutkach wypadku.

Oto w pewnym momencie rozluźniły się sznury dźwigu i sześć bel bawełny spadło z wysokości 6 m. do luki statku, przygniatając grupę robotników.

Dwuch z nich a to Wacław Nalewaj i Paweł Drzenkiewicz doznało bardzo ciężkich obrażeń, inni wyszli cało w opresji. Rannych w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyny wypadku.

TURCJA UŻYCZYŁA AZYLU TROCKIEMU

KONSANTYNOPOL, 27.4. Rząd turecki zgodził się na powrót Trockiego na wyspy Książęce, na morzu Marmara ,na poprzednich warunkach.

„Matin“ twierdzi, że Trocki wyjechał we wtorek ze swej willi w Barbizon, koło Paryża. Podobno Trocki przebywa obecnie u swych przyjaciół i czeka na decyzję rządów ,do których zwrócił się z prośbą o udzielenie mu azylu.

JUŻ 120 TRUPÓW WYDOBYTO Z KOPALNI POD SARAJEWEM.

Z wydanego ostatnio komunikatu oficjalnego wynika, że z nawiedzonej przez wielką katastrofę kopalni pod Sarajewem wydobyto dotychczas 120 trupów.

Komisja fachowców ,badająca przyczyny wybuchu w kopalni ustaliła, że na trzy minuty przed katastrofą znajdował się w kopalni metan (gaz błotny, stanowiący składnik gazu świetlnego) o natężeniu 16 procent i dlatego zagadkowo przedstawia się sprawa, dlaczego górnicy natychmiast nie opuścili zagrożonych szybów. Zwykle bowiem już przy pojawieniu się metanu o natężeniu 1 procentu odzywają się automatyczne sygnały alarmowe, wzywające do natychmiastowego opuszczenia kopalni.

„Opiekunowie” wielkich ludzi

Widzą i słyszą wszystko...

Niezmiernie interesująca książka ukazała się obecnie w Anglji. Jest to rodzaj pamiętników niejakiego Woodhalla, wysokiego urzędnika Scotland Yardu, którego używano do ochrony osobistej rozmaitych wybitnych osobistości.

Obecnie, po wycofaniu się ze służby Woodhall napisał książkę p.t. „Opiekunowie wielkich ludzi“

Znaleźć tam można szereg nieledwie historycznych anegdotek.

CO JADAJĄ ESKIMOSI?

Jedna z nich dotyczy okresu, kiedy to Woodhall był strażnikiem osoby króla Edwarda VII.

Pewnego razu towarzyszył Edwardowi do Niemiec na zaproszenie cesarza Niemiec, Wilhelma.

Podczas polowania w jednym z zameczków „kajzera“, powstała wśród uczestników sporna kwestja na temat, co jadają Eskimosi. Kajzer uważał, że jadają oni przeważnie mięso psów, reszta uczestników twierdziła, że tak nie jest, gdyż po pierwsze, Eskimosi zbyt cenią psy, by je zabijać, a po drugie psie mięso nie nadaje się do jedzenia. „Kajzer“ mimo, że nie lubił by mu przeczono, nic nie odpowiedział.

Nazajutrz, po tej rozmowie wieczorem, odbyła się wieczerza myśliwska. Wszyscy jedli z apetytem, tylko cesarz Wilhelm wymówił się od pieczystego. Po wieczerzy gospodarz kazał przywołać kucharza i zapytał go przy wszystkich, z czego była pieczeń.

— Z chartów, Wasza Cesarska Wysokość — brzmiała odpowiedź. Niektórzy z dostojnych gości obrazili się ogromnie i natychmiast potem wyjechali.

PRZYKRA KĄPIEL

Ale król Edward pozostał.

W dzień, w którym król Anglji miał już opuścić dom Wilhelma, zdarzyła się zagadkowa przygoda.

Cesarz Niemiec, wszedłszy rano do swej łazienki, wybiegł z niej po chwili ze straszliwym wrzaskiem. Oto, w wannie znalazł żywego węgorza. Wszczęto śledztwo, jak się węgorz tam dostał. Lokaj, którego obowiązkiem było dopilnowanie kąpieli cesarza został z miejsca zwolniony. Wielkie było zdumienie na dworze, gdy król angielski zaangażował go do swej służby i zabrał tegoż dnia ze sobą do Anglji.

SPOTKANIA W HYDE PARKU

Podczas swej służby przy osobie króla Anglji Woodhall był świadkiem jeszcze bardziej niezwykłej historji. Opowiada mianowicie w swej książce, jak to król Anglji stał się mimowoli parawanem dla pewnego oszusta.

Na codziennej przechadzce w Hyde Parku król spotykał codziennie w jednem miejscu jakiegoś wysokiego wykwintnie ubranego pana. Detektyw dowiedział się, kim jest ten człowiek i uspokoił się, gdy mu powiedziano, że to nie zamachowiec tylko zamożny amerykanin.

Pewnego razu, po wielu tygodniach takich spotkań, gdy ów pan, jak zwykle zdjął kapelusz na przywitanie króla, król, który był tego dnia w dobrym humorze zatrzymał się na chwilę przy nim i powiedział:

— Znamy się już oddawna, prawda?

Nieznajomy dość chłodno odpowiedział królowi co zdziwiło jego „opiekuna“.

Dopiero w kilka tygodni potem, okazało się coś niezwykłego.

Amerykanin był oszustem na wielką skalę. Chcąc przeprowadzić swój oszukańczy interes, opowiadał ofiarom, że jest w przyjaźni z królem Anglji. Szczęśliwy dla oszusta przypadek sprawił, że tamci ludzie widzieli, jak król rozmawia z amerykaninem, uwierzyli natychmiast jego słowom i... wpadli w jego sieci.

PRĄD ELEKTRYCZNY APARATU RADJOWEGO ZABIŁ DZIECKO.

LONDYN, 27.4. W miejscowości Kilburn zdarzył się tragiczny wypadek. Piętnastomiesięczne dziecka zostało zabite prądem elektrycznym przez dotknięcie kontaktu, doprowadzającego prąd do aparatu radjowego.

Był to mały chłopiec Antoni Heaton, rozwinięty ponad swój wiek. W piątym miesiącu życia umiał już sam chodzić. W czasie kiedy matka była zajęta sprzątaniem w mieszkaniu, bawił się mały Antoni na podłodze klockami. W pewnym momencie dziecka ucichło. Zwróciło to uwagę matki. Kiedy podeszła do niego, zauważyła ,iż dziecko leży bez ruchu obok stolika, na którym stał aparat radjowy. Dziecko było nieżywe.

Od aparatu radjowego, zasilanego z sieci, zwisał przewód do drugiego głośnika. Dziecko wzięło w pewnym momencie kontakt przewodu do ust. Ponieważ aparat był czynny, silny prąd elektryczny zabił dziecko na miejscu.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ ARABÓW, KTÓRZY ZAMORDOWALI TURYSTÓW.

LONDYN, 27.4. Czterej arabowie, którzy zamordowali przed pewnym czasem w celach rabunkowych niemca Rudolfa Maya i Amerykanina Fishera nad Eufratem, zostali skazani na karę śmierci, który to wyrok onegdaj wykonano.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI W MACEDONJI.

SOFJA, 27.4. Cała południowa Macedonja nawiedzona została ubiegłej nocy przez silne wstrząsy podziemne, którym towarzyszyły podziemne grzmoty. Mimo, że wstrząsy wyrządziły tylko nieznaczną szkodę ,ludność ogarnięta została paniką i nocowała pod gołem niebem. Panika spotęgowana była wspomnieniem o wielkiem katastrofalnem trzęsieniu ziemi, które w r. 1928 na wielkim obszarze Macedonji wyrządziło olbrzymie spustoszenia. Obecnie odczuto ogółem trzy wstrząsy o charakterze falistym w odstępach czasu po 6 sekund.

W ciągu 5 lat 1039 trupów

na kopalniach

Ze statystyki wypadków w górnictwie węglowem

Ostatnio miał miejsce na kilku kopalniach węgla w Polsce szereg wypadków przy pracy, w rezultacie których liczni górnicy ponieśli śmierć, lub doznali poważnych obrażeń cielesnych. Rosnąca, a w każdym razie nie malejąca fala tych wypadków na kopalniach stanowi jaskrawą bolączkę społeczną.

Na Śląsku w r.1927 — na ogólną liczbę wypadków 12,077, śmiertelnych było 130, ciężkich — 414, lżejszych — 11.533. W roku 1928 — ogółem 12.743 wypadki, w tem śmiertelnych — 148 (wzrost!), ciężkich — 371, lżejszych — 12.224. W roku 1929 — ogółem 16.508, w tem śmiertelnych — 213 (silny wzrost!), ciężkich 420, lżejszych — 15.874. W roku 1930 — ogółem 13.665 wypadków, w tem śmiertelnych — 149, ciężkich 378, lżejszych — 13.138. W roku 1931 — ogółem 12.265 wypadków, w tem śmiertelnych — 118, ciężkich 2699 (wzrost o 700 proc.!) i lżejszych 9.448.

W Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem w tych samych latach statystyka wypadków przy pracy na kopalniach przedstawia się jak następuje: ogółem wypadków — 5904 — 6348 — 7235 — 5528 — 4448, w tem śmiertelnych — 63 — 68 — 51 — 50 — 49, ciężkich — 509 — 598 — 551 — 597 — 942 (!), lżejszych — 5332 — 5682 — 6633 — 4881 — 3857.

A więc na terenie wszystkich Zagłębi w ciągu pięciu lat miało miejsce 97.121 wypadków, w tem 1039 śmiertelnych i 7479 ciężkich Ta ponura wymowa cyfr musi dawać wiele do myślenia i wywoływać głębokie refleksje.

Mała Jadwiga w szponach oszusta

Smutna podróż dookoła świata

W jednej z wielkich kawiarni w Los Angeles zwróciła na siebie uwagę gości maleńka dziewczynka, która ubrana w żałosne łachmany sama siedziała przy stoliku. Na pytanie wszystkich dziewczynka odpowiedziała, że nazywa się Jadwiga i że przyjechała z Niemiec.

Dzięki energicznym poszukiwaniom policji amerykańskiej udało się odnaleźć ojca dziewczynki, mieszkającego w Berlinie.

Biedny ten człowiek opowiedział następującą historyjkę.

„Wezmę za swoją...“

Gdy był w wielkiej biedzie, przeczytał raz ogłoszenie, w którem „bogaty obywatel ziemski“ szuka kilkuletniej dziewczynki, by ją przyjąć za swoją. Ojciec udał się tam z Jadwigą. Nieznajomy nazywał się Date i opowiedział, że ma olbrzymie plantacje w Ameryce Południowej, że tam mieszka jego żona, której obiecał przywieźć córeczkę, gdyż długie lata byli bezdzietni.

„Interes“ zrobiono. Date zabrał dziecko, obiecując pisać często o tem, co sie dzieje z Jadwigą.

Karty z podróży.

Zrazu, rzeczywiście nadchodziły kartki niemal z każdego etapu podróży. Jadwiga pisała samo, że miewa się dobrze, a jej przybrany ojciec dodawał opisy zachwytów, jakiemi mała przyjmuje nowe wrażenia.

Ostatnia kartka była z Konstantynopola, poczem korespondencja się urwała.

Jak się później okazało, Date był zwykłym oszustem, a dziewczynka była mu potrzebna do rozmaitych podejrzanycch procederów.

W Konstantynopolu aresztowano go za zbronioną żebraninę w towarzystwie „córeczki“.

Po wypuszczeniu Datego z więzienia, wyjechał z małą do Ameryki, ale i tu nie powodziło mu się lepiej.

Policja amerykańska przesiedlała go z jednego stanu do drugiego

Na łasce losu.

Wreszcie, w Los Angeles Datego aresztowano, a mała została zdana na przypadek losu.

Odesłano ją do prawdziwego ojca, który z pewnością nie skusi się już nigdy na fantastyczne oferty awanturników.

Tymczasem, Date wypuszczony z więzienia, nie mogąc znaleźć Jadwigi w Los Angeles wałęsał się sam, aż wreszcie wrócił do Berlina.

I tutaj, nie wiedząc o tem, że mała jest spowrotem u ojca i że wszystko się wydało, znowu, dał ogłoszenie do gazety, że „poszukuje dziewczynki, którą pragnie adoptować“.

Ojciec Jadwigi przeczytał to ogłoszenie i zaniósł je do policji.

Datego aresztowano.

JUBILEUSZ „WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI“.

W niedzielę dn. 29 bm usłyszą radjosłuchacze poraz pięćdziesiąty „Wesołą Lwowską Falę“. Rzadki to jubileusz dla audycji radjowych i rzadki przykład popularności zespołu mikrofonowego.

Korzeniami swemi tkwi radjowy humor Lwowa w czasach akademickich. Konieczność zarobienia kilku groszy dla wiecznie potrzebującej pieniędzy „Kuchni Akademickiej“ stworzyła „Nasze Oczko“, teatrzyk będący rzeczywiście oczkiem w głowie publiczności lwowskiej.

Wojna... z drzewami przydrożnemi
pod zabawnem hasłem: rozwoju automobilizmu

Ze wszystkich niemal stron dochodzą alarmujące wieści o jakiejś generalnej kampanji, podjętej niewiadomo przez jakie czynniki, a skierowane przeciwko — drzewom przydróżnym.

Dróg w Polsce mamy stosunkowo niewiele, a jeszcze mniej dróg zadrzewionych. Tu i ówdzie tylko spotyka się niewielki odcinek szosy, wzdłuż której strzelają ku niebu stare topole i lipy, a częściej wierzby — spuścizna po naszych praojcach, którzy lepiej niż my rozumieli, że ten dwurząd drzew nietylko zdobi krajobraz ale i chroni drogę od zniszczenia.

Tym topolom, lipom, brzozom i wierzbom przydrożnym pewne czynniki wypowiedz. dziś wojnę Na czyjś rozkaz zgóry — pod uderzeniami toporów padają stare drzewiska, pamiętające „lepsze czasy“. Padają — w imię jakichś niepojętych haseł nowoczesności: aby nie tamować komunikacji... samochodowej.

Tak jest! Wyrok, jaki wydano na nasze przydrożne topole, lipy i wierzby, motywowany jest potrzebą ułatwienia ruchu samochodowego. Wynika z tego, że nie fatalny stan dróg w Polsce, nie te nieprzeliczone na nich wyboje uniemożliwiają rozwój automobilizmu, ale te biedne drzewiska, bo zasłaniają kierowcy widnokrąg i są jako by przyczyną tych wszystkich nieszczęść, o których codnia słyszymy. Więc zamiast budować nowe nawierzchnie na szosach, zamiast — jak to się w całym cywilizowanym świecie — znaczyć bielą rzędy drzew przydrożnych na wirażach i zakrętach, zamiast zwiększyć ilość znaków ostrzegawczych, zamiast wreszcie postarać się o oświetlenie pewnych odcinków dróg — idzie się po linji najlżeiszego oporu: wycina się drzewa.

Argument, jaki dla tej niszczycielskiej akcji wysunięto, jest tak naiwny, że brzmi wręcz operetkowo. Bo jeśli chcemy wzmóc na naszych polskich szosach ruch samochodowy, to przedewszystkiem pomyśleć musimy o rozbudowie sieci tych szos i o doprowadzeniu dróg już istniejących do stanu użyteczności. A pozatem konserwacja dróg właśnie wymaga ich zadrzewienia.

Może nie zbyt wielkiemi topolami i lipami, ani nieforemnemi wierzbami, ale skoro nikt nie kwapi się obsadzać dróg naszych drzewami owocowemi — jak to ma miejsce w krajach zachodnio-europejskich — niech bodaj te stare topole i lipy ratują sytuację.

To zaś co się dzieje obecnie, jest nonsensem, jest zbrodnią. Rozumieć można i akceptować w zupełności nakaz wycięcia wielkich, zbyt rozłożystych drzew przy przejazdach kolejowych ale czy zanotowano choć jeden na szosach naszych wypadek samochodowy, którego bezpośrednią winowajczynią byłaby ta przydrożna lipa lub topola, czy wogóle drzewo przy drodze rosnące?

A nie szukając dalekich wzorów zagranicznych — czyż u nas, w Wielkopolsce i na Pomorzu, drogi nie są zadrzewione, a nawet specjalnie właśnie na zakrętach? No, a chyba niema w Polsce takiego automobilisty, dla którego te poznańskie i pomorskie szosy nie byłyby ideałem doskonałości w porównaniu z drogami w pozostałej części Polski.

Masowe niszczenie drzew przydrożnych z nakazu wyższych czynników doprawdy nie znajdzie u nikogo wytłumaczenia. Bo operowanie tu jakiemiś „nakazami nowoczesności“ jest pustym frazesem, zwłaszcza że „nakazy“ te są zbyt swojskiego pochodzenia i nie znajdują oddźwięku w innych krajach, niewątpliwie wysokim stopniu cywilizacji.

„Dzień“ matki
na terenie całej Polski

W dniu 27 maja r. b., jako w ostatnią niedzielę tego miesiąca, odbędzie się na terenie całej Polski „Dzień Matki“, organizowany od szeregu lat przez młodzież polskiego czerwonego krzyża.

Idea „Dnia Matki“, mająca na celu rozwinięcie uczuć miłości dziecka do matki i wykazanie jej poświęcenia, zawierająca zatem ważne z punktu widzenia społeczno-wychowawczego pierwiastki, znajduje wśród naszej młodzieży coraz większe zrozumienie i zainteresowanie.

Podczas gdy w latach ubiegłych obchody miały charakter raczej lokalny, to już w roku zeszłym uroczystości zorganizowane zostały przez wszystkie niemal koła młodzieży P. C. K. w całej Polsce, w większych miastach zaś odbyły się przy udziale przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

W roku bieżącym „Dzień Matki“ obchodzony będzie jeszcze uroczyściej, przyczem w akcji tej weźmie udział szereg organizacyj młodzieży. W poszczególnych miejscowościach powstają już lokalne komitety, które opracowują program akademij, odczytów, pochodów, prelekcyj radjowych i t. d.

Należy podkreślić, że w roku ubiegłym p. Prezydent Rzeczypospolitej, doceniając znaczenie „Dnia Matki“, skreślił specjalny aforyzm następującej treści: „Dzieci, kochajcie i szanujcie matki wasze. Tą miłością rosną i szlachetnieją serca wasze“. Idea „Dnia Matki“ zyskała już sobie popularność w szeregu krajów, w szczególności zaś w Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech i Stanach Zjednoczonych.

Bank angielski pod strażą
robotów

Mechanizacja pracy, idąc niepowstrzymanie naprzód, wysunęła na front kwestję użycia t. zw. robotów, tj. ludzi mechanicznych, działających automatycznie i zastępujących żywych. Pierwszych takich robotów ustawiono do pracy w wodociągach w Waszyngtonie, gdzie w liczbie trzech mieli oni za zadanie kontrolowanie poziomu wody w basenach i meldowanie automatyczne stacji kontrolnej. Ci trzej roboci zastąpili dotychczasowych dwuch nadzorców, którzy stracili zajęcie i pomnożyli szeregi bezrobotnych. Obecnie w konserwatywnej Anglji jedna z najstarszych i największych instytucyj tego kraju a mianowicie Bank of England wprowadził na próbę kilka skomplikowanych maszyn robotów w wydziale buchalterji. Doświadczenia poczynione z tymi mechanicznymi pracownikami wykazały, że każdy z nich może zastąpić 23 pracowników biurowych. Potym wstępie nastąpiły dalsze próby z robotami. Zainstalowano zatem trzech robotów w skarbcu Banku Angielskiego, w którym jak w opancerzonej stalą i betonem fortecy, przechowywane są bezmierne skarby w złocie, w papierach wartościowych i banknotach. Zresztą wszystko, co służy dla ochrony skarbca przed włamaniem i kradzieżą zostało zmechanizowane w miarę możności.

Pierwsza gazeta

Już w starożytnym Rzymie wydawano urzędową gazetę pt. „Acta diurna“, którą przybijano na rynku. Ale pierwsza gazeta w nowszem znaczeniu ukazała się w r. 1620 w Wenecji pod nazwą „Gazetka“, znalazła ona naśladowcę w Anglji w dwa lata później. Był to tygodnik, wydawany przez Butlera.

W r. 1709 ukazała się pierwsza gazeta codzienna w Anglji. We Francji pierwszy tygodnik wyszedł w 1631 r., a dziennik w 1777. W Ameryce zaczęto wydawać gazetę w 1690 w Bostonie. W Niemczech gazety istnieją od 1715 r., w Turcji od 1795, w Austrji od 1803.

Polska już w XV wieku miała gazety pisane, krążące po domach. W XVI w. drukowano różne „Relacje“, „Listy“, które były najczęściej tem, czem dziś korespondencje w gazetach. A 30 stycznia 1631 r. za Jana Kazimerza ukazał się w Krakowie pierwszy numer tygodnika „Merkurjusz Polski“

ROZMAITOŚCI

SIŁA ZWIERZĄT.

Niema się czem przed zwierzętami chwalić w zakresie swej siły fizycznej. Koń dźwiga pięciokrotną wagę swego ciała, pszczoła — 35-krotną, niektóre muchy — 50-ciokrotną, a karaluch kuchenny (inaczej szwab) może usunąć ze swej drogi kawał drzewa, ważący 150 razy więcej niż jego ciało. Czy człowiek potrafi posunąć z miejsca parokonny wóz z dwu tonnami węgla? Zgóry pewnie patrzy na człowieka konik polny, bo gdyby człowiek tak umiał skakać jak on, to robiłby pół kilometrowe skoki. A czy można porównać nasze drapacze chmur z 4-metrowemi kopcam niektórych mrówek? Nasz drapacz równa się 160 wzrostów człowieka, a drapacz mrówek około 1 600!

NAJAZD JADOWITYCH PAJĄKÓW NA MIASTO.

Miasto Antofagasta w Chile zostało nawiedzone przez setki wielkich jadowitych pająków, które pokąsały sporo osób i wywołały dziką panikę wśród mieszkańców. Dwadzieścia osób, w tej liczbie dziewięcioro dzieci, zostało odwiezionych do szpitala, gdyż lekarze uznali stan ich za ciężki. Jest to nowy jakiś zupełnie nieznany gatunek pająków w tym kraju. Wszelkie środki zastosowane przeciw tej groźnej inwazji okazały się bezskuteczne. Rząd wysłał z Santiago ekspedycję naukową, która ma zająć się w Antofagasta zbadaniem pająków i złapać kilka żywych okazów w celu przeprowadzenia doświadczeń laboratoryjnych nad ich jadem.

—ooo—

Wiadomości radjowe

TYDZIEŃ POLSKIEGO ROLNIKA.

W programie rolniczym na niedzielę znajdą słuchacze parę ciekawych pogadanek. O godz. 14 p. inż. Edward Baird wygłosi z działu hodowli pt. „Uwagi o letniem żywieniu bydła“. Zagadnienie i sprawa poważna, wszak krowa w niejednej zagrodzie to jedyna żywicielka, niemal, że najważniejsza „osoba“ Jak się z nią obchodzić, jak karmić ,by mleka dawała dużo i w dobrym gatunku — dowiedzą się radjosłuchacze — rolnicy z pożytecznej audycji niedzielnej.

Następnie omówiony zostanie przez Stanisława Prus-Wiśniewskiego „Przegląd rynków produktów rolnych i przypomnienia na czasie“, o godz 14.25 podany zostanie komunikat rolniczo — meteorologiczny, zaś o godz. 15 pogadanka dla gospodyń wiejskich.

W tygodniu program radjowy zawiera następujące audycje dla rolników: poniedziałek „Skrzynka rolnicza“ którą omówi inż. Wacław Tarkowski, wtorek „Listowne nauczania rolnictwa“, środa „Skrzynka rolnicza“, w czwartek nadane zostaną dwie pogadanki dla rolników. Pierwszą okolicznościową pogadankę o godz. 14 pt „Wieś w Święto 3 Maja. Wygłosi redaktor Feliks Gwiżdż. O godz. 15 pogadanka pt. „Po powrocie ze szkoły rolniczej“. W piątek „Wiadomości rolnicze“ w formie kroniki.

ŚWIĘTO LASU

Celem Święta Lasu jest szerzenie wśród społeczeństwa, a w szczególności wśród młodzieży kultu dla lasu i dla jego różnorodnych wartości.

Polska należy do krajów mniej niż średnio zalesionych, gdyż zaledwie 20 proc. jej powierzchni znajduje się pod lasami. Przed rozbiorami na obszarze objętym dzisiejszemi granicami lasy zajmowały około 14.5 miljonów ha. czyli 37 proc. powierzchni. Lesistość więc w ciągu ostatnich 150 lat spadła prawie że o połowę.

Po odzyskaniu niepodległości można zauważyć w ciągu ubiegłego piętnastolecia znaczne przyśpieszenie procesu wylesienia — jest to rezultat parcelacji, znoszenia służebności i t. p., w których las z reguły pada ofiarą. Zjawisko to, jakkolwiek uzasadnione względami natury ogólnej, wywołało skurczenie się powierzchni lasów o dalszy miljon ha, tak że ogólny obszar lasu w Polsce wynosi obecnie już tylko 8.150.000 ha.

Przeprowadzone tak intensywnie wyręby w małym tylko stopniu przyczyniły się do wzbogacenia ludności rolniczej nowemi terenami uprawnemi, w większości wypadków grunta ogołocone z lasu przekształciły się w nieużytki — tak dobrze niestety znane w naszym kraju — lotne piaski i bagna, bezużyteczne same w sobie, a często zagrażające zniszczeniem okolicznym polom uprawnym. Nieużytków tego rodzaju posiadamy obecnie około 2.000.000 ha. — cyfra to niemała, gdyż stanowiąca 1/20 obszaru państwa.

Znaczenie lasu w życiu państwa i społeczeństwa jest niezwykle wszechstronne. Drewno jest podstawowym surowcem, bez którego nie można się dosłownie obejść. Lasy są regulatorem klimatu, skarbnicą zdrowia i nieprzebranem źródłem wartości kulturalnych i estetycznych. Wartość borów jako niezmiernie ważnego czynnika obrony państwa jest słusznie oceniana i doceniana od najdawniejszych czasów. Nic więc dziwnego, że przytoczone wyżej objawy niezwykle szybkiego kurczenia się powierzchni zalesionej w Polsce wywołały żywy oddźwięk w całem społeczeństwie, czego wynikiem była akcja zmierzająca z jednej strony do uświadomienia sobie istotnego stanu rzeczy, z drugiej zaś szukania dróg poprawy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Polska posiada jedno z najsurowszych prawodawstw ochronnych i że teoretycznie powinna byłaby stać na pierwszem miejscu w świecie pod względem ochrony lasu. Żadne jednak, najsurowsze czy najlepiej pomyślane prawa nie mogą być skuteczne, jeśli nie są ściśle i nierozerwalnie związane ze zwyczajami i wyobrażeniami ludności. Wyobrażenia dawne z czasów przed historycznych, uznające las jako dobro wspólne, czyli niczyje, tkwią jeszcze niezmiernie głęboko w powszechnej świadomości i zmiana ich jest konicznem i niezbędnem uzupełnieniem praw pisanych.

Stworzenie i propaganda podstaw nowej etyki, regulującej stosunek człowieka do otaczającej go przyrody, stało się problemem, którego znaczenie oceniają zarówno fachowcy jak i laicy. Realizacja wyszczególnionych wyżej postulatów przypadła w udziale związkowi leśników Rzplitej, w którego łonie powstał komitet Święta Lasu. Dzień Święta Lasu ustalono na ostatnią sobotę kwietnia każdego roku, którego dzień w myśl planów projektodawców ma być punktem kulminacyjnym wysiłków i widomym symbolem zainteresowania społeczeństwa lasami.

Pierwsze Święto Lasu obchodzone było w roku ubiegłym i mimo że komitet organizacyjny rozporządzał środkami niezwykle skromnemi — dorobek jego szczególnie w dziedzinie propagandy wypadł imponująco.

We wszystkicch większych ośrodkach zorganizowano odczyty, wycieczki i pokazy — zasadzono 50.000 drzew liściastych wzdłuż dróg obok kościołów i cmentarzy, ćwierć miljona drzew iglastych, oraz kilkanaście tysięcy drzew pamiątkowych w parkach i na placach miejskich. Uzyskano pomoc duchowieństwa, ministerjum W. R. i O. P. ministerjum R. i R. R., dyrekcji naczelnej L. P., wojska, harcerstwa, radja, kinoteatrów oraz licznych organizacyj naukowych i społecznych.

W roku bieżącym organizacja Święta Lasu objęła jeszcze szersze kręgi, docierając niemal wszędzie. Sprawozdania nadchodzące ze wszystkich okolic kraju donoszą o pracy komitetów lokalnych, o programach odczytów, przedstawień, wycieczek, a zwłaszcza o sadzeniu drzew.

Kochaj las! Nie niszcz go tam, gdzie jest! Sadź las tam, gdzie go niema! Oto hasła, powtarzane szeroko po kraju.

Miłość kraju musi być aktywna i przewidująca, nie możemy pozwolić, by następne pokolenia zastały polską równinę pustą jak step, ogołoconą z lasów które dają bogactwo, piękno i zdrowie.

ŚWIĘTO LASU W ZAGŁĘBIU.

Dziś, w sobotę na terenie Zagłębia odbędzie się obchód Święta Lasu. Organizacją obchodu zajął się komitet pod protektoratem starosty **J. Boxy. Do komitetu weszli: pułk. Rarogiewicz, dyr. W. Mazur, insp. szkolny p. Luchowiec, dyr. Ledwos, dyr. Wierzbicki, dyr. Zięba, nadleśniczy inż. St. Szczepański, p. H. Urban i leśniczy St. Grochulski.**

Program obchodu następujący: O godz. 9.15 zbiórka uczestników obchodu w Gołonogu. O godz. 9.30 nabożeństwo, a po nabożeństwie wymarsz pochodu do lasu państwowego „Święconka“, gdzie odbędą się okolicznościowe przemówienia i symboliczne sadzenie drzew, a następnie gry i zabawy młodzieży szkolnej do godz. 16-ej. O godz. 17-ej powrót pochodu do Gołonoga.

Zapowiada się b. liczny udział młodzieży szkolnej jak i starszego społeczeństwa z całego Zagłębia.

Awantury na Pogoni

O SPORNY KAWAŁEK ZIEMI POMIĘDZY GOSPODARZAMI Z UL. CZELADZKIEJ A TOW. SOSNOWIECKIEM.

Od dłuższego już czasu pomiędzy właścicielami gruntów przy ul. Czeladzkiej na Pogoni a tow. sosnowieckiem toczy się spór. Sprawa jest w sądzie, który rozstrzygnąć ma, czy sporny kawałek ziemi jest własnością gromadzką gospodarzy pogońskich, czy też stanowi bezsporną własność sosnowieckiego towarzystwa.

Wczoraj na sporny grunt przybyli robotnicy tow. sosnowieckiego z zamiarem zaorania tego gruntu. Przeciwko zaoraniu gruntu wystąpili gospodarze z ul. Czeladzkiej i zebrani wraz z żonami i dziećmi w liczbie około 200 osób nie dopuścili robotników tow. sosnowieckiego do pracy.

Kres awanturze położyła policja Jednocześnie p. prokurator sądu okręgowego wydał polecenie wstrzymania jakichkolwiek robót na spornym kawałku ziemi do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd.

Skazanie kolporterów fałszywych dwuzłotówek w Sosnowcu

Niedawno temu w Sosnowcu pojawiły się w pokaźnej ilości fałszywe dwuzłotówki. Niezwłocznie wszczęto śledztwo w celu ustalenia miejsca fałszerstwa oraz kolporterów falsyfikatów, trafiło ono jednakże na wielkie trudności.

Okazało się bowiem, że fałszywe pieniądze przywożone są z prowincji przez kilka osób, które dzięki swemu sprytowi i udatnie podrobionym falsyfikatom, były przez dłuższy czas nieuchwytne.

Kres napływowi fałszywych monet, położyło aresztowanie dwuch kolporterów tajemniczej szajki, która jako teren swych operacyj obrała sobie stolicę Zagłębia i okolice. Aresztowano **39-letnią Józefę Cieślikową** oraz jej pomocnika **23-letniego Bronisława Kemona.** Oboje są mieszkańcami Olkusza.

Aresztowanych osadzono w więzieniu. Twierdzili oni, że dostawcami falsyfikatów byli osławieni fałszerze z Dąbrowy, **Karbownikowie**, co nie zostało potwierdzone.

Wczoraj przeciwko kolporterom fałszywych dwuzłotówek odbyła się pod przewodnictwem **sędziego Sadkowskiego** rozprawa w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Oboje skazani zostali na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Echa krwawego napadu na ulicy w Grodźcu

Ulica 1-go maja w Grodźcu była terenem zajścia. Na powracającego przed północą do domu **21-letniego Władysława Bąkowskiego** w towarzystwie swych kolegów **Kućmierza, Młyńczaka i Szymca,** obok płyty nieznanego żołnierza napadło 3-ch podchmielonych osobników, którzy po krótkiej wymianie zdań, puścili w ruch noże i brzytwy.

W czasie szamotania się walczących, jak się później okazało **Jan Zawiślak** z Grodźca (Konopnickiej 11)) zatopił brzytwę w twarzy Bąkowskiego, rozcinając mu lewy policzek od ucha do ust. Drugie cięcie otrzymał Bąkowski w głowę, trzecie w plecy. Od niechybnej rany przy ostatnim cięciu uchroniło B. palto, które zostało rozcięte na 2 części.

Napadnięty, broczący krwią ratował się ucieczką do szpitala, gdzie otrzymał pierwszą pomoc. Na rozprawie sądowej w Czeladzi ujawnione zostały jeszcze dwa nazwiska współuczestników napadu, mianowicie **Władysława Zawiślaka i Stanisława Kubika,** zam. w Grodźcu.

Sąd braci Zawiślaków skazał po 6 mies. więzienia, Kubika z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

KRONIKA

Kwiecień 28 Sobota	Dziś: Witalisa męczen. Jutro: Piotra męcz. Wschód słońca: 4.06 Zachód słońca: 18.37

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 28 kwietnia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10.! Kom. gospod. 15.20. Pieśni w wyk. D. Gutowskiej. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.40. Aud. dla chorych. 1620. Francuski. 16.35. Koncert solisów. 17.30. Literatura polska. 17.50. Święto lasu. 18.10. Koncert. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Święto lasu. 19.25. Recytacje poezyj. 19.40. Dz. wiecz. 19.47. Kom. sport. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.35. Srzynka poczt. 20.50. Godzina w Hiszpanji. 22.00 Odczyt z Wilna.22.15. Aud. regjonalna z Poznania. 23.10. Kom. meteor. i kom. polic. 23.15. Kukułka wileńska.

KATOWICE.

Sobota, 28 kwietnia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30 Tr. z Warsz. 12.55. Płyty. 15.00. Kom. gospod 15.05. Tr. z Warsz. 17.00. Skrzynka dla dzieci. 17.30. Tr. z Warsz. 18.10. Płyty. 19.00. Program na dz. nast.. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Lasy i leśnictwo w Beskidzie Śląskim. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.35. Płyty. 20.50. Tr. z Warsz.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Dr. Kwasik prezesem izby skarbowej w Lublinie.** Dr. Tomasz Kwasik, wiceprezes kieleckiej izby skarbowej mianowany został prezesem izby skarbowej w Lublinie.

Dr. Kwasik w ciągu urzędowania w Kielcach zaskarbił sobie wśród miejscowego społeczeństwa powszechny szacunek i sympatję.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Pożar nad Wołgą.

(k) **„Uczone Białogłowy“ w teatrze polskim.** Staraniem sekcji kolonij letnich kieleckiego okręgu towarzystwa rozwoju ziem wschodnich z pp. nacz Marjanem Kubskim i insp. szk. Stan. Rychterem na czele w dniu 5 maja br. o godz. 17.30 w sali teatru polskiego w Kielcach odegrana będzie przez grono uczennic państw. gimnazjum im. św. Kingi i uczniów państw. gimnazjum im. Stef. Żeromskiego 5 aktowa komedja Moljera pt. „Uczone Białogłowy“, która z takiem powodzeniem grana już była przed niedawnym czasem.

Całkowity czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych z Wileńszczyzny.

Bilety nabywać można codziennie w sklepie p. Kubackiego przy ul. Sienkiewicza (nawprost cukierni Smoleńskiego), względnie w dniu przedstawienia od godz. 11 w kasie teatralnej.

Z uwagi na wniosły cel imprezy, którym jest zapewnienie zabiedzonym dzieciom z Wileńszczyzny należytego odpoczynku letniego i opieki w polskiem środowisku, i na sympatyczny zespół wykonawców nie wątpimy, że publiczność kielecka tłumnie pospieszy z wykupieniem biletów, których ilość jest ograniczona..

(k) **Nieszczęście złodzieja.** Onegdaj o godz. 3.15 przy zbiegu ulic Młynarskiej i Piotrkowskiej w Kielcach, Zynek Jan, pracownik PKP., wracając ze służby do domu, natknął się na nieznanego osobnika, niosącego coś w worku, który na jego widok worek ten porzucił i zbiegł.

Zynek po sprawdzeniu zawartości worka stwierdził, że znajdowało się w nim 5 kur, pochodzących niewątpliwie z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela, które to kury wraz z workiem Zynek dostarczył do komisarjatu PP

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 28 bm. o godz. 20.15 „Nie tu i nie tam“ A. Czajkowskiego.

Niedziela, dn. 29 bm. o godz. 11.15 — poranek „Baśń o zaklętej królewnie“.

Niedziela, dn. 29 bm. o godz. 16.15 „Nie tu i nie tam“ A. Czajkowskiego.

Niedziela, dn. 29 bm. o godz. 20.15 „Kobieta, która wie, czego chce“ z Heleną Makowską na czele.

—oOo—

KOŁO LOPP NA KOPALNI „RENARD“ W SOSNOWCU.

Na kopalni „Renard“ odbyło się zebranie organizacyjne koła LOPP. Na zebranie przybyło 455 osób. Zebranie zagaił **inż. W. Kaleński**, który w rzeczowem przemówieniu uzasadnił znaczenie i potrzebę LOPP. Na przewodniczącego zebrania poproszono **insp. Świerczewskiego**, na asesorów: **pp. G. Zygadłowicza**, zawiadowcę kopalni **Zajączkowskiego i Janikowskiego**.

Z ramienia obwodu LOPP wygłosił referat **inż. Waligórski**. Po referacie postanowiono utworzyć koło LOPP na kopalni „Renard“, do którego zapisało się 1270 członków. Zebrani wybrali zarząd koła, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes **zaw. J. Zajączkowski, wiceprezes inż. H. Tomanek, sekretarz Br. Górecki, skarbnik P. Almstaedt, członkowie zarządu: Juda, Janikowski, Cesarz.** Do komisji rewizyjnej powołano **inż. Krajewskiego, inż. Łopuszyńskiego, Szolca, Gila, Zygmunta; na delegata inż. W. Kaleńskiego, na zastępcę p. Chudzyńskiego.**

—oOo—

TRAGICZNY WYPADEK MASZYNISTY KOLEJOWEGO W SOSNOWCU.

Onegdaj na dworcu w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Maszynista kolejowy Józef Albert z Częstochowy schodząc z lokomotywy upadł tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka.

Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala na Pekinie gdzie wczoraj nieodzyskawszy przytomności zmarł.

—oOo—

OGRÓDKI DZIAŁKOWE W ZAGŁĘBIU DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Staraniem rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu zorganizowana zostanie w niedługim czasie akcja przydziału ogródków działowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Celem zorjentowania się co do ilości reflektantów prezydjum rady zwraca się do chętnych, aby zgłaszali się do sekretarjatu w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a codzień za wyjątkiem sobót w czasie między godziną 14-tą, a 16-tą.

—oOo—

— **Odznaczony krzyżem Niepodległości.** Sosnowiczanin, p. Władysław Sozański odznaczony został krzyżem Niepodległości.

— **Walne zebranie członków spółdzielni rolniczo - handlowej** Dnia 29 tj. w niedzielę o godz. 1.30 popoł. w lokalu sejmiku będzińskiego odbędzie się walne zebranie członków spółdzielni rolniczo - handlowej w Będzinie.

— **Za duszę śp. Jana Ribeyrona.** Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana Ribeyrona. Pienia religijne wykonają artyści z Katowic oraz chór i orkiestra towarzystwa sosnowieckiego.

Przed świętem 3 maja
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Onegdaj w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu święta 3-go maja.

Zagaił i przewodniczył zebraniu **wicestarosta Izydorczyk, sekretarzowała I. Kasprzykówna.**

Na wstępie zabrał głos **Pułk. Rarogiewicz**, zwracając się do zebranych przedstawicieli instytucyj i organizacyj, aby zechcieli wziąć udział w uroczystościach pułkowych 23 p. a. l., które przypadają również w dniu święta 3-go maja.

W związku z tem postanowiono że część uroczystości pułkowych, jak nabożeństwo i defilada będą miały charakter uroczystości państwowych obchodu święta 3-go maja. Uroczystości pułkowe rozpoczną się już 2 maja wieczorem.

Program uroczystości święta 3-go maja opracują poszczególne komitety we własnym zakresie. W dniu 3-go maja po nabożeństwie na placu obok pomnika wypuszczone zostana gołębie pocztowe z adresami (własność: tow hodowli gołębi pocztowych w Grodźcu)

W skład komitetu powiatowego, **na czele którego stanął starosta Boxa weszli** przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, samorządów, wojskowości, szkolnictwa, przemysłu, prasy, organizacyj, instytucyj itp.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wszelkich informacyj, dotyczących spraw pow. komitetu obchodu święta trzeciego maja udziela starostwo w Będzinie, telefon 7.

W SOSNOWCU.

Odbyło się onegdaj w Sosnowcu posiedzenie organizacyjne obchodu święta narodowego 3 maja w Sosnowcu.

Zebranie zagail nacz. Szenk, który następnie przewodniczył zebraniu. Do prezydjum komitetu wybrano pp.: ks. kanonika Jankowskiego, nacz. Szenka, ppułk Smelkowskiego i prof. Stankiewicza. Przewodniczący zebrania nacz. Szenk omówił w ogólnych zarysach program uroczystości. W środę, dn. 2 maja ulicami miasta przeciągnie capstrzyk, w dniu święta o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie pochód i przemówienia na placu 11 listopada, o godz. 11.30 poranki w kinach, godz. 3 popoł. zawody sportowe na boiskach PW i WF. na „Unji“ i klubu Policyjnego. W ciągu całego dnia odbywać się będzie zbiórka na dar narodowy. Po południu odbędzie się zabawa ogrodowa.

Następnie utworzono trzy sekcje: techniczno - organizacyjną, propagandową i finansową. Do sekcji technicznej wybrano pp.: **por. Ślusarczyk (przewodniczący) nacz. Wojtyra, prof. Olszewski, Malarski, kpt. Styka, komendant Kwas, Ćwiklińska, Walc i Parys.**

Do podsekcyj: pochodowej, imprez i dekoracyjnej wybrano pp.: **komendanta Iskrę, kier. Kędzierskiego i nacz. Wojtyrę oraz p. Martina.**

Sekcja propagandowa pp.: **dyr. Ledwos, dyr. Danielewiczowa, nacz. Nawrocki, prof. Kantor - Mirski;** podsekcja prasowa pp.: **red. Arnold, red. Sperling i red. Fabrycy;** podsekcja prelegentów pp.: **dyr. Ledwos, dyr. Szydłowski, ks. Piwnicki, prof. Depowski, prof. Stankiewicz, prof. Majewski, prof. Pasierbiński i prof. Jazienicka.**

Do sekcji finansowej wybrano **pp.: kom. Almstaedt, nacz. Szczęch, p. Cholewicka;** podsekcja imprezowa pp.: **dyr. Zillingier,** koło dyrektorów gimnazjalnych, koło kierowników szkół powszechnych, **dyr. Szafrański** i artyści teatru miejskiego w Sosnowcu; podsekcja zbiórkowa pp.: **mec. Pawełek, mec. Marks, Kucharski, Świątkowski, Szmaja i Szpineter.** Wszystkie sekcje mają prawo kooptacji. Zebranie członków wszystkich sekcyj odbędzie się w dn. 1 maja o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej.

W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach ukonstytuował się komitet obchodu święta 3 maja.

Program ustalony został następująco: o godz. 6-ej rano pobudka ze strażnicy P. K. P., 2-ga pobudka fabryki „Strem“; o godz. 9-ej zbiórka wszystkich organizacyj wraz z chorągwiami przy strażnicy PKP, druga zbiórka przy szkole powszechnej nr. 1 p. Makaczyńskiego. Wymarsz do kościoła obydwuch pochodów o godz. 9-ej m. 30, po nabożeństwie pochody złączą się i przemaszerują ulicami: Szosową i Stacyjną pod Dworzec Północny (Radomski), gdzie nastąpi dłuższe przemówienie, które zastąpi akademję. Na zakończenie Lutnia odśpiewa kilka utworów. Strzelnica o zdobycie odznaki sportowej III-ciej klasy będzie czynna od godz. 9-ej u p. Lisowskiego przy ul. Szosowej.

O godz. 15-ej mecz o mistrzostwo klubu sportowego „Brygada“ na boisku za remizą, podczas meczu koncertować będzie orkiestra PKP, o godz. 17-ej odbędzie się bieg okrężny 3 kilometry, z nagrodami urządzony przez oddział związku strzeleckiego.

Komendantem pochodu jest naczelnik straży PKP Piórecki.

Sprawa osiedla -- letniska w Bukownie

Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, odbyło się w dn. 26 bm. ostatnie posiedzenie obecnej rady miejskiej w Olkuszu.

Wśród drobniejszych spraw rada uchwaliła niezwłoczne przystąpienie do nowej przybudówki do budynku szkoły powszechnej przy ul. Górniczej, jako przedłużenie budynku 7 nowych sal dla pomieszczenia z nowym rokiem szkolnym około 400 dzieci. Rada poleciła magistratowi bezpłatne sporządzenie planu sal, dozór techniczny, dostarczenie drzewa, kamienia i piasku, a nadto przeznaczyła na ten cel 10 tys. zł. Resztę kosztów budowy ma pokryć rada powiatowa i t-wo popierania budowy szkół powszechnych przy pomocy funduszu pracy (robotnicy za odróbkę mąki). Koszt przybudówki obliczony jest do 35 tys. zł. Projekt budowy baraku przy ul. 3 maja, nie znalazł aprobaty.

Omawiana była również sprawa osiedla w Bukownie. Wojewoda kielecki zatwierdził sprzedaż parceli w Bukownie, lecz z zastrzeżeniami, aby wpłaty dokonywane były przez nabywców tylko do depozytu banku rolnego i poszły wyłącznie na oddłużenie miasta. Zarząd miasta obowiązany jest do złożenia starostwie powiatowemu do 1. V 1938 r. projektu parcel. [illegible] wykazaniem nabywców do zat[illegible]dzenia. Parcele na przestrzeni 9[illegible] ha mogą być sprzedawane na całem osiedlu z wyjątkiem strony wschodniej. Plan prof. Gałęzowskiego i opinja specjalnej komisji, która przyznała Bukownu wszelkie walory klimatyczne, jest już w posiadaniu magistratu.

Po dłuższej i gorącej dyskusji przyznano wiceburmistrzowi Zbiegowi wynagrodzenie za niewykorzystany urlop w ostatnich dwuch latach w sumie zł. 540 (równowartość pobieranego wynagrodzenia), oraz zł. 489 tytułem dopłaty za poniesione przezeń koszty i djety przy podróżach do Warszawy i Kielc w sprawach miejskich.

Na zakończenie posiedzenia o godz. 2 w nocy przewodniczący burmistrz podziękował radnym za ich owocną pracę dla miasta. Było to ostatnie posiedzenie obecnej rady.

OSTRE ZARZĄDZENIE WŁADZ NA 1-GO MAJA.

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że w związku z dn. 1 maja wydane zostały ostre zarządzenia władz zabraniające organizowania demonstracyj i pochodów, o ile organizatorzy nie uzyskają na nie zezwolenia starosty, oraz nie zalegalizują miejsc zbiórek i tras pochodów.

W zarządzeniu władze ostrzegają, że mogą gorzkie niespodzianki spotkać tych, którzy usiłować będą prawo obejść. Na zakończenie komunikat zaznacza, że władze bezpieczeństwa zdecydowane są utrzymać spokój, bezpieczeństwo i porządek na całym terenie Rzplitej.

Niewątpliwie zarządzenie to, społeczeństwo przyjmie z uznaniem i zadowoleniem.

—oOo—

— **Aresztowani zostali** na polecenie sędziego śledczego w Sosnowcu robotnicy kopalni „Helena“: Bugajczyk, Wojciechowski i Puchalski.

— **Zebranie komitetu obchodu święta 3 maja w Dobieszowicach** Z inicjatywy miejscowego oddziału związku strzeleckiego odbyło się w Dobieszowicach organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3 maja. Przewodniczył p. Duda, sekretarzował p. Pietras

W skład komitetu weszli: przewodniczący — p. Dancecki Fr. sołtys, zastępca — p. Michas, sekretarz — p. Pietras, skarbnik — p. Domagalikówna, kierownicy sekcyj — p. Przyłęcki J. i p. Duda, komend. pochodu — p. Bątorek, zast. p. Szczerba.

Program obchodu: g. 6 rano — pobudka, odegrana przez p. Michesa. g. 8 zbiórka organizacyj i wymarsz do kościoła, po południu akademja na sali, w razie pogody zawody sportowe na boisku.

— **Kuźnica BBWR. w Sielcu.** Zawiadamia się członków koła oraz sympatyków, że dnia 29 bm. w niedzielę o g. 16 w lokalu koła przy ul. Narutowicza 5 odbędzie się zebranie, na którem prof. Niweliński wygłosi referat na b. interesujący temat. Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie członków i sympatyków.

— **Okręgowy zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej.** W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 obradował będzie w auli śl. technicznych zakładów naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego doroczny okręgowy zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej.

Obrady zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na ogromny rozwój tej organizacji w okresie sprawozdawczym.

— **Zabawa tow. hodowców gołębi pocztowych.** Nr. V — 33 „Ekspress Piaski“ urządza wielką zabawę taneczną w sali kina „Czary“ w Czeladzi, w dniu 28 bm. o godz. 20 ,na którą uprzejmie zaprasza zarząd.

Czysty zysk przeznaczony będzie na tresure gołębi pocztowych dla dobra ojczyzny.

— **Loterja „Powszechniaka“.** Staraniem koła przyjaciół „Powszechniaka“ odbędzie się dn. 29 bm. o godz. 3 popoł. w szkole nr. 3 w Dąbrowie loterja fantowa. Ponieważ wszystkie losy będą wygrane, a cena ich jest niska, bo tylko 20 gr., spodziewać się należy że impreza ta cieszyć się będzie powodzeniem.

Dla urozmaicenia i miłego spędzenia czasu odbędą się na dziedzińcu szkolnym rozgrywki w siatkówkę oraz popisy orkiestry szkoły powsz. nr. 3

WOJOWNICZY MŁOKOS.

Komisarjat w Zawierciu zaalarmowany został zajściem, jakie miało miejsce w jatce **rzeźnika Butnika** przy ul. Górnośląskiej 24.

Do jatki Butnika przybyli sekwestratorzy magistraccy, celem zakwestjonowania niestemplowanego mięsa. Na urzędników rzucił się **18-letni syn Butnika Cudek** i podrapał ich do krwi.

Cudekiem zaopiekowała się policja w wyniku czego Cudek stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wymierzoną karę sześciu miesięcy więzienia, sąd zawiesił na trzy lata ze względu na wiek skazanego.

Z Zawiercia

(z) **Z działalności rady gminnej i gromadzkiej w Siewierzu.** Po ukonstytuowaniu się nowych organów samorządowych w Siewierzu załatwiono najpilniejsze sprawy jak: podział rady na komisje i uchwalono budżet bez deficytu w dochodach i rozchodach na sumę 57.630 zł. w tem dział administracyjny 13.334 zł., spłata długów 2500 zł., dział drogowy — 7900 zł., szkolnictwo — 7.835 zł., opieka społeczna 740 zł., inwestycje — 19.675 zł. i inne 5.646 zł. Na wyróżnienie zasługuje dział drogowy, która to kwota w gotówce przeznaczona jest na budowę szosy Siewierz — Ząbkowice i mostu na tej drodze w Sulikowie, celem dla zatrudnienia bezrobotnych ,oprócz bezpłatnych sił szarwarkowych. Fundusze działu inwestycyjnego przeznaczone są na budowę domu ludowego ,budowa łaźni, aresztu, rzeźni, brukowanie ulic i odwodnienie lasów.

(z) **Łodzianin postradał 3 zęby w Zawierciu.** Tupman, zamieszkały w Łodzi przy ul. Marszałkowskiej 40, przybył onegdaj do Zawiercia w sprawach osobistych. Pomiędzy Tupmanem, a niejakim Władysławem Wesołowskim, zam. w Zawierciu przy ul. 3 maja 31, wynikła sprzeczka, w czasie której Wesołowski uderzył Tupmana tak nieszczęśliwie w twarz, że wybił mu 3 zęby

SPRAWOZDANIE.

z „Marszu Gwiaździstego" w roku 1934.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. w Zawierciu podaje do wiadomości poniższe sprawozdanie, dotyczące „Marszu Gwiaździstego" w dniu 18. III. 1934 r.

Przychód:	
1) Od społeczeństwa i instytuc.	zł. 830 35
2) Wpisowe od drużyn	zł. 172,50
Razem:	zł. 1.002,85
Rozchód:	
1) Wyżywienie	zł. 449,00
2) Nagrody	zł. 397,80
3) Zakup wieńca i koszta złożen. na grobie Legjonistów w Krzywopłotach	zł. 25,00
4) Różne wydatki	zł. 131,05
Razem:	zł. 1.002,85

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom, oraz tym, którzy przyczynili się do usprawnienia „Marszu Gwiaździstego", Zarząd i Komenda Pow. Z. S. składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. w Zawierciu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY KOLARSKIE W STRZEMIESZYCACH.

Zarząd i komenda związku rezerwistów koła Strzemieszyce ,urządza w dniu 13 maja o godz. 14.45 zawody kolarsike o mistrzostwo Strzemieszych o nagrodę 3-letnią przechodnią, której posiadaczem jest obecnie Wł. Sokół z Grabocina.

Do zawodów mogą stawać wszyscy posiadacze rowerów zamieszkali na terenie gminy olkusko - siewierskiej w Strzemieszycach - Wielkich. Zbiórka zawodników przed dworcem północnym (Radomskim), o godz. 15 gdzie zostaną poddani oględzinom lekarskim. W skład komisji wchodzą sędzia główny T. Gondek, zastępca Jan Gomoliszewski, sekretarz zawodów M. Skawiński, asesorowie sędziowie pp. Józef Miga (skarbnik), M. Budny, St. Przybylski, E. Torbus i A. Girek. iKerownik zawodów p. Józef Sietrecki, zastępca Wacław Stodulski.

Trasa zawodów prowadzi ulicami: Stacyjną, Szosową, Warszawską — odjazd ośmiokrotny (30 klm.).

Zgłoszenia zawodników przyjmuje si ędo dnia zawodów do godz 15 w lokalu związku przy ul. Warszawskiej nr. 75 i środy i piątki od godz. 18 do 20.

Po ukończeniu zawodów nastąpi doręczenie nagród zwycięzcom.

Kronika

× **POS. w Sosnowcu.** Miejski komitet zawiadamia osoby zainteresowane, że próby do POS. są prowadzone: na boisku „Unji" w Sosnowcu przy ul. Aleji, w poniedziałki od godz. 5 popoł. do wieczora i w piątki w godz. od 3 do 5 popołudniu.

Próby do marszu na boisku miejskiego kom. PW. i WF. w Sosnowcu, Aleja, w sobotę od godz. 6 popoł. i w niedzielę ,w godzinach od 10 rano.

× **O mistrzostwo Zagłębia** W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo wszystkich klas Zagłębia.

O mistrzostwo A kl. odbędą się spotkania w Sosnowcu: **Policyjny na własnem boisku o godz. 4 popoł. spotka się z Zagłębianką, w Czeladzi: CKS. gra z „Sarmacją" i Brynica z Ruchem, w Dąbrowie: Zagłębie spotka się z Solvayem i w Będzinie: Hakoach rozegra mecz z „Unją".**

O mistrzostwo B kl. walczą: **Dąbrowa — Gwiazda„ Saturn — Zew, Kraft-Cyklon, Kinereth — Makabi, Samson-Świt, Płomień — Czarni.**

O mistrzostwo C klasy spotkają się: **Orzeł (Bobrowniki) — Gwiazda, Przemsza — AKS. (Niwka) Cynkownia — K. S. zw. strzeleckiego, Ząbkowice — S. M .P. (Porąbka), Naprzód — Tur, Orlęta — Makabi, Brygada — Gołonóg.**

× **Otwarcie sezonu motocyklowego w Dąbrowie.** W dniu 29 bm. odbędzie się otwarcie sezonu letniego klubu motocyklowego w Dąbrowie. Zbiórka o g. 9 rano na placu firmy „Karpaty" przy ulicy Sienkiewicza nr. 2. Zarząd klubu zaprasza członków, sympatyków, oraz zaprzyjaźnione kluby do wzięcia udziału w tej uroczystości. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbędzie się propagandowy przejazd przez miasto, zwiedzenie muzeum geologicznego w szkole górniczej, a następnie na zakończenie o godz. 12,30 wspólny posiłek w salonach resursy dąbrowskiej.

× **Sensacyjne aresztowanie piłkarza śląskiego.** W ub. środę został aresztowany jeden z graczy drużyny IFC. Goerlitz z Katowic. Aresztowanie to stoi w związku z skandalicznemi zajściami, jakie miały miejsce w ub. niedzielę w czasie meczu piłkarskiego IFC. — „Śląsk".

Aresztowany został odstawiony do sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Katowicach, który po przesłuchaniu go zawiesił nad nim areszt śledczy. Jak wiadomo, Goerlitz w czasie niedzielnego meczu kopnął jednego z graczy drużyny „Śląska" łamiąc mu trzy żebra.

× **Najbliższe mecze ligowe.** W niedzielę 29 bm. rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Polonja — Garbarnia, w Krakowie Podgórze — Legja i Cracovia— ŁKS., na Śląsku Ruch — Wisła, we Lwowie Pogoń — Strzelec, w Poznaniu Warta — Warszawianka.

(z) **Baczność rezerwiści.** Dziś o godz. 3 po południu na placu budowy domu „Rezerwisty" przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się zbiórka wszystkich rezerwistów, należących do związku rezerwistów w Zawierciu.

(z) **Przywłaszczenie.** Merta Marjanna, zamieszkała w Siewierzu, złożyła zameldowanie w komisarjacie policji na rodzinę Plutów, zam. przy ul. Blanowskiej, o przywłaszczenie przez nich 170 zł. należących do jej siostry umysłowo - chorej Stanisławy Malczewskiej.

Z Olkusza

(ol) **Samobójstwo nieznanego osobnika w Miechowie - Charsznicy.** W dn. 26 bm. przybył do restauracji Marji Szymańskiej w Miechowie - Charsznicy nieznany osobnik w wieku około 50 lat i po wypiciu kieliszka wódki pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Tożsamość samobójcy nie została ustalona, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych.

Wypadek stał się tak szybko, że obecni w restauracji nie mogli przeszkodzić zamiarowi samobójcy.

Denat podobno miał przyjechać do Miechowa pociągiem osobowym od strony Zagłębia Dąbrowskiego.

(ol) **Pomoc rolnikom na przednówku.** W dniu wczorajszym specjalne komisje badające stan niezamożności rolników pow. olkuskiego, przedstawiły ostateczny spis 4458 rodzin (21.917 osób) którym na przednówku niezbędna jest pomoc ze strony państwa.

Ci rolnicy, jak już donosiliśmy, otrzymają w końcu bieżącego miesiąca odpowiednią ilość mąki do odróbki przy robotach publicznych, względnie do zwrotu wartości w naturze po zbiorach.

Największe nasilenie potrzebujących tej pomocy znajduje się w gminie Ogrodzieniec, Bolesław, Rabsztyn i okolicznych wioskach Olkusza.

(ol) **Przedstawiciel armji włoskiej w Olkuszu.** W związku z poświęceniem sztandaru zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu im. płka Nullo w dn. 6 maja r. b. armja włoska będzie reprezentowana przez attache wojskowego ppłka Marazzaniego z Warszawy.

(ol) **Dwa pożary jednego dnia.** We wsi Bidziny pow. miechowskiego spłonęła cała zagroda Władysława Piekarczyka, zaś w kolonji Igora, gm. Racławice (pow. miechowskiego) stodoła wraz z inwentarzem Józefa Urbańskiego.

176.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Joanna zamyśliła się; dziwnym jej się wydał ten list...

— Ułaskawiony, wolny... Czy się aby nie łudzi?.. Co to za człowiek, który mówił z nim o przeszłości i protekcję obiecywał? Skąd wie o mojem istnieniu?.. Z jakiego tytułu mianuje się protektorem ojca mojego?.. Nie rozumiem tego, a coś mi mówi, aby mu nie dowierzać... Lecz zobaczę tego człowieka, ponieważ ma przyjść do mnie; jeżeli to jest intrygant, potrafię przeszkodzić ojcu, żeby się nie dał złapać... Zdaje mi się, że chcą użyć ojca w jakimś nieznanym celu...

W tej chwili chora zaczęła majaczyć...

Joasia podniosła się, zmieniła lód na głowie pani Gevignot, wlała jej w usta łyżeczkę lekarstwa. Gorączka ciągle się wzmagała.

Noc była straszna, przełożona nad ranem dopiero odzyskała trochę przytomności.

Joanna w długie godziny czuwania miała czas do rozmyślań. Czuła obecnie całą niemożność przyjścia zpomocą Helenie.

Chciałabym bardzo zobaczyć Helenę, lecz nie mogę odejść od chorej, której jestem potrzebna, Lucjana zwolnią zapewne, zobaczę go u pani Roncerny, kto wie, może on zdoła zrobić to, co mnie się wydaje niepodobne?

Doktór zastał Joannę przy łóżku pani Gevignot, a zbadawszy chorą, winszował dziewczęciu, że jej pilność i starania przyniesie polepszenie.

Zostawmy Joannę Bertinot na pensyj w Boissy-Saint-Leger i podążmy do tego potwora, zwanego Julją Tordier.

Powróciwszy wieczorem z Joinville-le-Pont z Heleną i Prosperem Rivet, Garbuska znalazła przed drzwiami mieszkania wezwanie do stawienia się nazajutrz przed sędzią śledczym.

Podobne wezwanie czekało Prospera Rivet w jego mieszkaniu.

Nie potrzebujemy mówić, że stawili się punktualnie.

Zeznania ich tchnęły taką nienawiścią i przesadą, że zwróciły uwagę sędziego, którego przekonania zachwiał już trochę pan de Beuil.

Julja i Prosper nie przypuszczali, że nad ich ofiarami czuwali ludzie, mający znaczenie i że pragnęli je ratować.

Uważali Lucjana za straconego i opuścili Pałac Sprawiedliwości w najlepszem usposobieniu.

Czas płynął swoją drogą.

Pomimo starań narzeczonego Marty, Lucjan siedział w więzieniu.

Napróżno w willi Petit-Bry oczekiwano listu z żądaniem kaucji.

Marta była w rozpaczy, nie mogła także pojąć, dlaczego Joanna się nie pokazuje, a przez to nie wiedziała nic o Helenie.

Cierpienia Heleny z każdym dniem potężniały. Patrzyła ciągle w okna Joanny, lecz były zamknięte i również nie mogła pojąć dlaczego ta jedyna opiekunka ją opuściła.

Biedna męczennica od Boga już tylko wyglądała uwolnienia, błagając, aby powołał ją do siebie.

XIV.

Nadeszła wilja dnia ślubu.

Julja, niepomna skąpstwa i chciwości swojej, obsypywała prezentami przyszłego zięcia. Pragnęła, aby wesele było świetne, aby olśniło mieszkańców domu.

Nie obawiała się już niczego, mówiła sobie, że, gdy raz Prosper się ożeni, będzie go ciągle miała w domu, a wtedy... ohydne jej nadzieje spełnią sie nakoniec.

Józef Terrien nie odzywał się wcale, odmówił nawet bytności na ślubie.

— Mam swoje powody — mówił do Prospera. — ażeby myślano, że nie wchodzę w zakres twoich interesów i że się nie znamy wcale...

Prosper nie nalegał i na tem się skończyło.

Jedna rzecz tylko niepokoiła Terriena: zniknięcie Joanny Bertinot i to, że nie zgłasza się do niego.

— Niepodobna, aby ojciec do niej nie napisał — mówił sobie. — List adresował do Boissy... a ponieważ Joanna nie zgłosiła się do mnie, więc pewnie listu nie odebrała, co dowodzi, że niema jej w Boissy... Muszę się dowiedzieć, gdzie ona się znajduje... Najgłówniejsze, aby Bertinota ułaskawili. Dowiem się od mojego przyjaciela Mirela...

Ubrał się i podążył do ministerjum.

* * *

W wilję ślubu Heleny Tordier i Prospera Rivet, pan de Roncerny siedział w swoim gabinecie i przeglądał listy. Między innemi jeden zwrócił jego uwagę z powodu wyglądu urzędowego.

Otworzył go: był to list od sędziego, zajmującego się sprawą Lucjana i zawierał, co następuje:

d. c. n.

Ś. p. Jan Ribeyron

W dniu 13 kwietnia r. b. zmarł w domu zdrowia zakonu Braci św. Jana w Paryżu, w wieku lat 74 ś. p. Jan Ribeyron, inżynier górniczy, znany dobrze w Zagłębiu Dąbrowskiem w świecie górniczo-przemysłowym przed wojną światową.

Ś. p. Jan Ribeyron przybył do Zagłębia Dąbrowskiego w 1889 r. w pełni sił i wieku, jako zastępca delegata Rady Zarządzającej Franko - Włoskiego Towarzystwa kopalń węgla w Dąbrowie, którego stanowisko wkrótce, bo już w r. 1891 sam objął; następnie zaś w roku 1897 został powołany na Naczelnego Dyrektora i Delegata Rady Zarządzającej Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu.

Na tem ostatniem stanowisku przebył ś. p. Jan Ribeyron do czasu wybuchu wojny światowej i dalej aż do lipca 1915 roku, kiedy został przez okupujące władze niemieckie aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego dla jeńców w Holzminden, skąd po paru latach — po długich i uciążliwych staraniach — został zwolniony i uzyskał możność wyjazdu do Francji.

Ś. p. zmarły Jan Ribeyron, znakomity fachowiec w dziedzinie górnictwa i związanych z nią dziedzin mechaniki i elektrotechniki, posiadający nadto ogromny zasób energji i przedsiębiorczości, niezmiernie duże zasługi położył dla rozwoju powierzonego Jego zarządowi Towarzystwa.

Istotnie, kiedy ś. p. Jan Ribeyron obejmował naczelne kierownictwo Towarzystwa, 3 istniejące wówczas kopalnie „Mortimer“, „Niwka“ i „Milowice“ posiadały przestarzałe i niedostateczne instalacje, a wydobycie z nich węgla było niemal u kresu wobec zupełnego braku robót przygotowawczych. Za Jego administracji rozbudowuje się kopalnia „Mortimer“, wybija się nowy szyb „Mortimer II“, instaluje się nowa kotłownia, nowa maszyna wydobywalna, buduje się nowa sortowania; na kopalni „Milowice“ pogłębia się szyb „Renault“ i buduje się również nowa kotłowania, nowa maszyna wydobywalna i nowa sortowania; powstaje nowa kopalnia „Klimontów“ o 2 szybach z nowoczesnemi naówczas instalacjami, wybija się nowy szyb kopalni „Porąbka“ i łączy się go robotami podziemnemi z kopalnią „Mortimer“; kopalnia „Niwka“ rozszerza swe roboty aż do zbiegu istniejących podówczas granic 3-ch państw zaborczych koło Mysłowic, a w związku z tem zostaje wybity nowy szyb, przekształcony z czasem w pierwszorzędną kopalnię „Modrzejów“ ze wszelkiemi nowemi urządzeniami, do których należy też zainstalowany — wobec rosnącego stosowania w przemyśle elektryczności — pierwszy w Towarzystwie turbozespół; rozbudowują się wreszcie na dużą skalę Centralne Warsztaty w Niwce, tworząc poważną, o wielkich możliwościach technicznych fabrykę mechaniczną.

Z powyższego, treściwego zestawienia dokonanych prac, widać, jak doniosłą była w swych wynikach działalność ś. p. Jana Ribeyrona na gruncie Zagłębia Dąbrowskiego i przemysłu górniczego. Jego też, jako przedstawiciela Towarzystwa zasłudze i ofiarności w znacznej mierze zawdzięczać należy wniesienie pięknego znanego powszechnie kościoła w Niwce, pobudowanie przy kopalniach Towarzystwa szkół, utworzenie ochronek dla dzieci przychodnich i znaczne powiększenie kolonji robotniczych. Znamiennym był też Jego stosunek do inżynierów techników i pracowników polskich, bowiem będąc sam przedstawicielem obcego cudzoziemskiego przedsiębiorstwa, posługiwał się wyłącznie niemal pracownikami polakami. W stosunkach służbowych zachowywał daleko posuniętą powściągliwość, odznaczając się jednak wielką skromnością co do osobistych wymagań życiowych i nie udzielając się wogóle towarzysko, uznawał potrzeby pracowników i konieczność należytego tych potrzeb zaspokojenia, czego wielokrotnie dawał dowody.

Ze śmiercią ś. p. Jana Ribeyrona przeniosła się w zaświaty jednostka nie powszednia, która w życiu Zagłębia Dąbrowskiego, a w szczególności w rozwoju istniejącego przemysłu górniczego odegrała niepoślednią rolę.

Cześć Jego pamięci!

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

WŁODZIMIERZ ŻELECHOWSKI

ZAROZUMIAŁE MASZYNY

My mieszkamy w ogromnych jak kościoły pałacach,
rozpierając się dumnie na posadzkach z betonu.
Słońce przez wielkie okna salony nam wyzłaca
a My lśnimy wyniośle jak król ze swego tronu.

Dla Nas przyrządza z trudem czarne, smaczne paliwo,
o Naszą dba łaskawość, o Nasze troszczy się zdrowie,
Nas częstuje z szacunkiem złoto - gęstą oliwą,
uniżony Nasz sługa, nędzny niewolnik - człowiek.

Rozkazy wydajemy gestem na manometrze,
śmiercią karzemy wszystkich za najdrobniejsze winy.
Naszym pańskim oddechem nasycamy powietrze,
My — dumne i wspaniałe, Jaśnie Wielmożne Maszyny.

HAŁDY

Jakby sen gorączkowy, który zmysłom kłamie,
jakby chora fantazja, gdy ją duszność spiętrza,
— ponure góry z żużli, stwardniałych na kamień,
w księżycowem pustkowiu bez wód, bez powietrza.

I nawet nie wiadomo, czy się jest, czy nie jest.
Pustym dźwiękiem się każda w ustach treść niemrawi.
Śmiech wygląda jak rozpacz, Wielkość jak Pigmeje
a samo słowo Miłość brzmi tak — jak Nienawiść.

Zbliska i zdaleka

Ustawa bibljoteczna! Pod tym znakiem zaczęła życie nasza Akademja Literatury. Każde posiedzenie literatów na sprawę ustawy bibljotecznej na porządku dziennym. Jest ona stałym tematem artykułów, uchwał, żądań. Podobno jest już blisko, już staje na progu polskiego życia, już... I tak od wielu wielu lat, ciągle jej jeszcze niema.

Ale kiedy już przyjdzie, kiedy działanie jej nietylko zacznie, lecz i będzie obowiązywać, wówczas, gdy każdy powiatowy związek samorządowy będzie już posiadał „powiatową bibljotekę centralną“, a każda gmina wiejska czy miejska prowadzić będzie „gminną bibljotekę publiczną“ — życie książki polskiej popłynie nowemi torami. I nietylko życie — podnieść się musi wówczas poziom kulturalny warstw niższych, książka bowiem wejdzie wreszcie w dom polski, jako normalny produkt, jak sól, cukier, węgiel, czy nafta.

Dziś — „kto kupuje książki?“ — słyszy się co dnia. Zdawałoby się, że nikt. I patrzy się w okna wystawowe ze zdziwieniem, że jednak są odważni, co wydają, są jednak i tacy, co kupują. Wydają i kupują dobrą książkę, która w księgach buchalteryjnych kultury zapisana będzie na „dobro“ rachunku.

A więc z zadowoleniem bierze czytelnik do ręki wspaniały tom G. Papiniego „Żywy Dante“ w wybornym przekładzie Edwarda Boyego, „Mój Żyrardów“ Pawła Hulki — Laskowskiego budzi zrozumiały dziś niepokój czujnego na ból społeczny czytelnika, a „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“, głośna na świecie całem książka Johna Reeda, grube tomisko zamykające w sobie obraz pierwszych dziesięciu dni rewolucji bolszewickiej namalowany przez naocznego świadka, nęci przyjaciela książki.

* * *

„Żywy Dante“ to nietylko wspaniała biografja autora „Boskiej Komedji“ florentczyka, katolika i poety, pisana przez drugiego florentczyka katolika i poetę, lecz także mistrzowska, porównawcza analiza „Boskiej Komedji“ i Ewangelji. Na marginesie „świętego poematu“, tak jak dawniej na marginesie „Życia Chrystusa“ daje Giovanna Papini nowe credo swojej wiary. Nie jest to już płomienny inkwizytor florencki, lecz grzeszny wyznawca Chrystusa, który zrezygnowany z niemożliwej do osiągnięcia świętości, na dnie tej rezygnacji znalazł dla świata litosną miłość, miłosierdzie i prawdziwe wielkie słowo: przebaczam!

Takim jest Papini w tej wspaniałej księdze odznaczonej wielką nagrodą literacką Florencji za r. 1933, przyswojonej w mistrzowski sposób naszej literaturze przez E. Boyego, a wydanej w wydawnictwie J. Przeworskiego.

* * *

„Paderewski“. Tylko nazwisko wielkiego polaka, bez żadnych dodatków, jest tytułem grubego tomu, wydanego nakładem znanej firmy wydawniczej Joor Nicholson and Watson w Londynie. Książka Landaua zaraz po wyjściu stała się w świecie anglosaskim głośna. We wszystkich gazetach angielskich pisze się o niej, we wszystkich środowiskach kulturalnych mówi się o niej z zajęciem, z zaciekawieniem, z sympatją. Odgłosy i echa odbiły się już i u nas. Książka o Ignacym Paderewskim, przynosząca tyle nieznanych dotąd szczegółów z jego życia, napisana tak żywo i barwnie, odznaczająca się zdumiewającą drobiazgowością w zbieraniu materjałów, doczekać się musi tembardziej w Polsce pełnego sukcesu. Prace nad polskiem wydaniem są już w pełnym toku. Okazały kilkusetstronicowy tom w przekładzie Jerzego Rychlińskiego ukaże się w połowie maja br. w wyd. J. Przeworskiego w Warszawie.

* * *

Dla dobrych książek jest wiele miejsca w Polsce, nietylko w bibljotekach publicznych, których jeszcze niema, ale przedewszystkiem w domach polskich. Ogólne zubożenie, jakie przyniósł kryzys, sprawiło, że książka stała się luksusem. Tak się przynajmniej utarło, tak się mówi. Jednak stan taki nie może trwać długo, nie można zamknąć nazawsze okien swego mieszkania, nie można długo żyć bez książek. Otwórzmy okna!

KRONIKA

— Na rynku wydawniczym francuskim ukaże się niebawem przekład Adama Mickiewicza. „PAN TADEUSZ“, tłumaczony przez znakomitego pisarza francuskiego Paul Cazina. Przekład opracowany będzie prozą. Paul Cazin jest bowiem zdania, że przekładu wierszem mógłby dokonać jedynie poeta równej Mickiewiczowi miary, co realnie rzecz biorąc jest niemożliwe. P. Cazin wychodzi z założenia że „Pan Tadeusz“ jest epopeą życia polskiego odznaczającą się tak niezwykłemi walorami narracyjnemi, że przekład prozą nietylko nie zmniejszy wartości dzieła ale nawet powinien podkreślić pewne cechy utworu. Francuzi wychowani na literaturze prozaicznej i retorycznej łatwiej zrozumieją w prozie arcydzieło Adama Mickiewicza zwłaszcza, że przekłady prozą mają w literaturze francuskiej tradycję jak naprzykład tłumaczenie „Boskiej Komedji“ przez Rivarol'a i Lamennais lub poezji Poego dokonane przez Baudelairerela. Wydanie francuskie „Pana Tadeusza“ będzie miało do pewnego stopnia charakter wydania uniwersyteckiego (filologicznego), opatrzone będzie zatem szeregiem przedmów oraz komentarzem .Na całość wydawnictwa złożą się: objaśnienia tekstu, przedmowa wybitnego pisarza francuskiego, którym będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa Joseph Bedier, wstęp pióra Paul Cazinia, uzasadniający przekład prozą, krótkie omówienie życia i twórczości Adama Mickiewicza ,oraz przedmowę pióra jednego z członków Polskiej Akademji Literatury.

— Założona niedawno Kobieca Akademja Literatury w Paryżu ,na której czele stoi p. Helena Vacaresco wszczęła ostatnio żywszą działalność odczytową za pośrednictwem powołanego przy Akademji „Koła odczytów regjonalnych“. Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła, poświęconych zbliżeniu polsko - francuskiemu przewodniczyła p. ambasadorowa Chłapowska, która wygłosiła słowo wstępne. Z ważniejszych punktów programu wyróżnił się referat p. Marie de Waily o współczesnej Polsce i jej literaturze.

— Na temat krasomówstwa jako sztuki toczyła się na ostatniem zebraniu Polskiej Akademji Literatury nader ciekawa dyskusja .W związku z ogłoszonem niedawno rozporządzeniem ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego o „Wawrzynie Akademickim“ nasunęło się akademikom literatury pytanie, czy krasomówstwo zarówno religijne ,jak pedagogiczne, sądowe, polityczne itp. będące przejawem twórczości w żywym słowie może być uznane za pokrewne, względnie identyczne ze sztuką literacką z tem samem czy będzie uważane za zasługę, która powinna być wyróżniana odznaczeniem „Wawrzyn Akademicki“. Po wyczerpującej dyskusji. Akademja uznała jako godne odznaczenia najwyższe przejawy krasomówczego talentu.

— Polska Akademja Literatury otrzymała w tych dniach od firmy B Rudzki w Warszawie dwie płyty z uwiecznionemi na nich mowami Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Stefana Żeromskiego. Są to jedyne mowy obu wielkich polaków uchwycone na płytę gramofonową .Płyty te staną się zapewne zaczątkiem przyszłego archiwum Polskiej Akademji Literatury, które na wzór zagranicznych archiwów tego rodzaju będzie kompletowało żywe słowo wielkich ludzi. Dziwną jest poniekąd rzeczą ,że dotychczas w Polsce nie posiadamy tak ciekawego archiwum, a tem samem dopuściliśmy do utraty cennego materjału z dziedziny sztuki krasomówczej. Jest to tem smutniejsze ,że równocześnie produkuje się nadmiar ogłupiających „kręciołków“ tanecznych czy też płytkich monologów, które znajdują niezasłużone uwiecznienie na płycie.

OBWIESZCZENIE

Urząd Skarbowy w Zawierciu podaje do publicznej wiadomości, że 30 kwietnia 1934 r. o godzinie 10-ej w Łazach, gminy Rokitno - Szlacheckie, w majątku Lucyny Poleckiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości:

1) Kultywator 4-metrowy firmy I. H. C. wartości szacunkowej 2.500.00 zł. 2) 50 szyn kolejki wąskotorowej bez podkładów, długości 5 mtr. wartości szac. 250.00 zł. 3) sześć koleb wywrotowych w dobrym stanie wartości szac. 360.00 zł. 4) trzy koleby wywrotowe, stare wartości szac. 120.00 zł. 5) 150 par szyn długości a 5 mtr. wart. szac. 1.400.00 zł. 6) młocarnia kieratowa 4-konna wart. szac. 500.00 zł. 7) trzy koleby wywrotowe wart. szac. 180.00 zł. 8) dwie jałówki maści czarne z białem wart. szac. 200.00 zł., 9) 20 sztuk indyk wart. szac. 50.00 zł. 10) 4 koleby wywrotowe wart. szac. 240.00 zł. 11) Traktor Deoring 10/20 H. P. wart. szac. 10.000.00 zł. 12) Radjo 5-lampowe Ekwadyna wart. szac. 300.00 zł. 13) Biurko z drzewa mahoniowego wart. szac. 50.00 zł. 14) Komoda o trzech szufladach, mahoniowa wart. szac. 50.00 zł. 15) Bibljoteka z drzewa orzechowego wart. czas. 30.00 zł. 16) Kredens o 6 drzwiach i 3-ch szufladach, jesionowy, ciemny wart. szac. 40.00 zł. 17) Stół dębowy owalny, czarny wart. szac. 50.00 zł. 18) Wieszak dębowy z lustrem wart. szac. 30.00 zł. 19) Szafa orzechowa wart. szac. 60.00 zł. 20) Otomana kryta pluszem koloru amarantowego wart. szac. 20.00 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod podanym adresem na godzinę przed jej rozpoczęciem.

O ile w terminie wyznaczonym licytacja nie dojdzie do skutku — następna odbędzie się dnia 7 maja 1934 r. w majątku Lucyny Poleskiej w Łazach.

Naczelnik Urzędu **L. SALA.**

Nr. km. 568/34, 306/34 i 545/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza że:

1) w dniu 2 maja 1934 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Pilsudskiego nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości, składających się z maszyny do pisania firmy „Remington" oszacowanej na sumę zł. 800.—

2) w dnui 2 maja 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godzjny) w Sosnowcu przy ulicy Ciasnej nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z maszyny do wyrobu czekolady, oszacowanej na sumę zł. 7.500.—

3) w dniu 4 maja 1934 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z 150 szt. listew 3-ch mtr. ornamentowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 26 kwietnia 1934 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
Stefan Morgiewicz.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. w Sosnowcu

niniejszym poda[illegible] do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że w niedzielę, dnia 29 kwietnia b. r. wyłączony będzie prąd w Sosnowcu w dzielnicach: Środula, Konstantynów i Sielec na okres czasu od godz. 6-ej rano do 2-ej popołudniu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Sosnowiec Małachowskiego 2-a m. 1 od 4 do 6.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAKŁAD fryzjerski tanio sprzedam wraz z mieszkaniem. Wiadomość „Expres" Będzin.

AUTO Fiat - Turino 4-cylindrowe mod. 509 w dobrym stanie tanio do nabycia. Wiadomość. ul. Mościckiego 41.

SPRZEDAM maszyny stolarskie, heblarkę uniwersalną, bauzegę i suport frezarki. Wiadomość: Sosnowiec. Będzińska 3 Łagan.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Adam Bubel oraz dowód rejestracyjny na nr. samochodu 71993 wydany przez województwo Kielce.

ROMAN GARUS zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

CZEKAJ ZENON zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Olkusko-Siewierską.

STEFAN SOKÓŁ zgubił dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Kolejową Warszawską Nr. 58784 oraz bilety do Zdołbunowa i Helu.

RÓŻNE

WZYWAM P. Wierzbickiego Stefana, Środula, Konopnickiej 27 do wykupiena z reperacji gramofonu, oddanego do mojego zakładu ,celem reperacji, przed kilkoma miesiącami. Wrazie nie wykupienia powyższego w terminie prawnym sprzedam na pokrycie kosztów reperacji. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec.

DNIA 3 kwietnia rb. odbyła się kwesta uliczna Stow. Wzajemnej Pomocy przy chorobach, „Linas - Hacedek", z której osiągnięto zl. 53.96. Sumę powyższą przeznaczono na cel leczniczy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski